

# Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/185059,Dobroc-zawsze-sie-oplaca-o-Marian-Zelazek-SVD.html>  
25.04.2024, 21:22

## „Dobroc zawsze się opłaca” - o. Marian Żelazek SVD

### PAŁĘDZIE-POZNAŃ-CHLUDOWO - SZCZĘŚLIWY CZAS

Marian Żelazek urodził się 30 stycznia 1918 r. jako siódme z szesnaściorga dzieci Stanisławy i Stanisława Żelazków. Rodzina była głęboko religijna, o korzeniach patriotycznych, ojciec Stanisław był delegatem na Polski Sejm Dzielnicowy w 1918 r. oraz powstańcem wielkopolskim. Żelazkowie posiadali 20 ha uprawnej ziemi, młyn i wielki ogród warzywny w Pałędziu k. Poznania, co pozwalało im na utrzymanie 18 osobowej rodziny. W 1926 r. na skutek powojennej inflacji zmuszeni byli sprzedać posiadłość. Przeprowadzili się na poznańską Wildę. W Poznaniu rodzina żyła w bardzo skromnych warunkach, utrzymując się z dochodów ze sklepu spożywczego. Pomimo tych trudności rodzicom udało się wykształcić wszystkie dzieci. Marian, podobnie jak jego bracia, rozpoczął naukę w poznańskim gimnazjum Marii Magdaleny, jednak pod wpływem kontaktu z misjonarzem z Argentyny, werbistą o. Bayerlin-Mariańskim zrodziło się w nim pragnienie pracy misyjnej. Za zgodą rodziców zgłosił się do gimnazjum misyjnego prowadzonego przez werbistów w Górnej Grupie. Został przyjęty, kontynuował tam dalszą edukację aż do 1937 roku, kiedy po skończeniu siódmej klasy rozpoczął nowicjat SVD w Chludowie. Czas spędzony w gimnazjum w Górnej Grupie Marian Żelazek wspominał jako jeden z najszcześniejszych



okresów w swoim życiu.

## **FORT VII-DACHAU-GUSEN-DACHAU - REKOLEKCJE W PIEKLE**

4 września 1939 r., wkrótce po napaści Niemców na Polskę, o. Marian Żelazek wraz z kolegami z nowicjatu złożył pierwsze śluby zakonne. Mimo okupacji chcieli oni wytrwać w postanowieniu przygotowywania się do przyszłej pracy misyjnej i kontynuowali w Chludowie studia filozoficzne pod opieką o. Ludwika Mzyka, długoletniego misjonarza w Brazylii. W styczniu 1940 r. gestapo internowało w Chludowie okolicznych księży w zakładzie naukowym. 22 maja 1940 r. zostali oni razem z grupą 26 młodych werbistów, przewiezieni w zamkniętych samochodach ciężarowych do Fortu VII w Poznaniu. Klerykom dano wybór, mogli udać się do Generalnego Gubernatorstwa. Żaden z nich jednak nie zdecydował się na opuszczenie domu misyjnego i swoich współbraci. 25 maja stłoczonych w towarowych wagonach kolejowych kleryków wywieziono do niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Dachau. Za bramą obozu młodzi księża trafili do najbardziej znienawidzonej przez Niemców grupy – Pfaffów, czyli księży. Marian Żelazek wraz z współbraćmi przeżył 5 lat w obozach koncentracyjnych. Najpierw w Dachau, potem w kamieniołomach Gusen (od sierpnia do grudnia 1941 r.), a następnie znowu w Dachau. Doczekał dnia wyzwolenia obozu przez Amerykanów 29 kwietnia 1945 r. Nie wszystkim jego współbraciom dane było opuścić obóz jako wolnym ludziami: 14 z nich umarło z „wyczerpania – skutkiem nieludzkich warunków życia w obozie”. Będąc bezpośrednim świadkiem śmierci swoich współbraci, Marian Żelazek jeszcze w obozie złożył Bogu przyrzeczenie, że jeśli ocaleje zrobi wszystko, żeby kontynuować posługę misyjną, także w ich imieniu, stając się „spadkobiercą ich powołania”. 5 lat spędzonych w obozie Marian Żelazek nazywał czasem „powtórnego nowicjatu”, „szkołą”, której doświadczenia ukształtowały jego przyszłą postawę życiową. „Nauka”, (w niej) została opłacona ogromnymi kosztami...”

## **„MOJE DRZWI SĄ ZAWSZE OTWARTE”**

Marian już nigdy nie powrócił na stałe do Polski. Po opuszczeniu obozu udał się za zgodą swoich przełożonych do Rzymu, gdzie skończył teologię w Instytucie Anselmianum na Monte Aventino. 18 września 1948 r. przyjął święcenia kapłańskie w Rzymie. Po spełnieniu obietnicy danej matce – miesiącu spędzonym z nią w Polsce, udał się w swoją długoletnią posługę misyjną do Indii. W marcu 1950 r. na frachtowcu „Laurenskerk” dotarł do Bombaju, a następnie udał się do nowo otwartej misji werbistów Sambalpur, w północnym rejonie stanu Orisa. Tutaj pracował przez 25 lat wśród ludności ze szczepów pierwotnych tzw. Adiwasów. Na misji Sambalpur poświęcił się przede wszystkim pracy nauczycielskiej. W czerwcu 1951 r. został dyrektorem jedynej wówczas gimnazjum misyjnego. W przeciągu kilku lat misja zaczęła rozwijać sieć szkół z myślą, iż dzięki edukacji poprawą się warunki życia Adiwasów. Od 1963 r. do 1975 r. o. Marian Żelazek jako sekretarz opiekował się wszystkimi szkołami w całym okręgu misji Sambalpur. W 1968 r. powierzono mu zorganizowanie nowej placówki misyjnej w Bondamunda.

Potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem i otwartość na „innego” to charakterystyczny rys działalności ojca Żelazka. Nigdy nie odgradzał się od ludzi, drzwi do niego były dla „nich zawsze otwarte”. Przez szereg lat o. Marian docierał do plemion Adiwasów rowerem poprzez dżungle i często zalane wodą drogi. Widział w tym środku komunikacji, poza możliwością przejazdu przez niedostępny dla samochodu teren, „dodatkowe plusy” – rower „nie oddzielał go od ludzi napotykanym w drodze...”

## **BAPA - OJCIEC TRĘDOWATYCH**

W 1975 r. po 25 latach pracy misyjnej Marian Żelazek rozpoczął kolejny etap swojego życia. Został przeniesiony do świętego dla wyznawców hinduizmu miasta Puri, leżącego nad Oceanem Indyjskim, między Kalkutą a Madrasem. Znajduje się tu świątynia Dżagannatha, czyli „Pana Świata”, do której codziennie z całych Indii przybywa około 10 tysięcy pielgrzymów. O. Marian zajął się tu dziką kolonią trędowatych, nietykanych, wyrzuconych w Indiach poza nawias społecznego życia. Zorganizował i prowadził dla nich ośrodek. Kolonia dla trędowatych stała się „dziełem jego życia”. Po latach pracy udało mu się stworzyć wioskę dla sześciuset rodzin, z domami, warsztatami – miejscami pracy, przychodnią dla chorych i przede wszystkim ze szkołą Beatrix założoną dla dzieci trędowatych. Ewangelizację zarówno plemion Adiwasów, jak i potem trędowatych, rozpoczynał od zapewnienia im podstawowych potrzeb: opieki medycznej i socjalnej, edukacji oraz dostarczania umiejętności i narzędzi do pracy. Często na tym poprzestając. Nie starał się nikogo ze swoich podopiecznych nawracać na wiarę chrześcijańską. Jego praca wśród Adiwasów, podobnie jak potem w Puri, nie polegała na zwiększaniu ilości wyznawców, ale na „dawaniu świadectwa Ewangelii”, pokazywaniu, czym jest w swej istocie chrześcijaństwo. Swoim podopiecznym dawał przykład ewangelicznego życia, troszcząc się o nich i ich codzienne potrzeby. Lecząc, zapewniając pracę i edukację wprowadzał wykluczonych członków kolonii trędowatych na powrót w normalne życie. Opatrując gołymi rękami rany niedotykalnych, leczył nie tylko ich ciała, ale i dusze. Natomiast oni, w zamian za długoletnią pracę z nimi i dla nich obdarzyli go mianem Bapa – ojciec.

W 1991 r. Marian Żelazek zrezygnował z funkcji proboszcza w parafii w Puri. Został bonobasi – pustelnikiem i zamieszkał w wybudowanym przez siebie aszramie. Dwukrotnie nominowany do pokojowej nagrody Nobla (2002 r. i 2003 r.), otrzymał też honorowy tytuł bramina w 1998 r. nadany mu uroczyście przez kapłana ze świątyni Dżagannatha. W 2000 r. został też odznaczony medalem im. Karola Marcinkowskiego za zasługi w niesieniu pomocy medycznej i charytatywnej chorym na trąd. Zmarł 30 kwietnia w 2006 r. w Indiach, w wieku 88 lat, po 56 latach pracy misyjnej, w opinii świętości. Podczas jego pogrzebu w Indiach 2 maja żegnały go tysiące ludzi.

## **ŻYCIE „POWTÓRNIE DAROWANE” - ŻYCIE DLA „INNEGO”**

O. Marian Żelazek od początku swojej posługi misyjnej był przekonany, że „praca misyjna musi polegać na dawaniu świadectwa Ewangelii, świadectwa miłości bliźniego i szacunku

dla każdego człowieka. I nie tylko człowieka, ale w ogóle wszystkiego, co Bóg stworzył.” Często podkreślał, że taka postawa wobec drugiego człowieka i świata ukształtowała się w nim pod wpływem pobytu w Dachau. 5 lat spędzonych za murami obozu koncentracyjnego nauczyło go, że wszelkie podziały budują zło i nieszczęście. Podziały rasowe, społeczne, polityczne a także religijne. Uważał, iż „trądu nie należy się bać. Można go wyleczyć. Gorszy jest trąd duchowy, który rodzi się z nienawiści, nieposzanowania i nietolerancji.” Jego ostatni dziełem było Centrum Duchowości, miejsce stworzone dla wszystkich tych, którzy poszukują duchowych wartości, bez względu na wyznawaną przez nich religię, czy światopogląd, dla katolików i wyznawców hinduizmu, dla mieszkańców Indii i przyjeżdżających tu obcokrajowców poszukujących swojej duchowej drogi.

Człowiek, który doświadczył piekła obozów koncentracyjnych, w których zniszczono w niewyobrażalnym sposób tysiące istnień ludzkich, wyżył się goryczy. Zamiast nienawiści wybrał miłość i życie skierowane na posługę pogardzanym i odrzuconym. W niemieckich obozach koncentracyjnych doświadczył najgorszej nienawiści dla życia i umocniło go to w wierze oraz przekonaniu, że jest ono najcenniejszym darem. Marian Żelazek „pielgrzymował” do obozu Dachau, jeśli tylko miał taką okazję. Był dla niego miejscem formacji duchowej – to tu doświadczył najtrudniejszych momentów swego życia, ale jednocześnie również tutaj spotkał ludzi „dzielnych i odważnych”, którzy nie wahali się narażać swojego istnienia dla drugiego człowieka, zachowując godność w nieludzkich warunkach. Przykłady postaw moralnych tych ludzi, były wskazówkami dla niego na całą przyszłą pracę misyjną, pomagając mu w niej w „momentach szczególnie trudnych”, kiedy miewał chwilę zwątpienia. O. Marian traktował każdy kolejny dzień swojego istnienia od czasu opuszczenia obozu Dachau jako dar ponownego życia. Postanowił je oddać w służbę najbardziej potrzebującym, odrzuconym, najbardziej potrzebującym.

### **Bibliografia:**

*Powstańcy Wielkopolscy – Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, t. VII, red. Bogusław Polak, Poznań 2010.

*„Człowiek dla wszystkich” O. Marian Żelazek od A do Z*, Wybór i opracowania tekstów Anna Kot, Poznań.

*Ogród nadziei. Pamięci Ojca Mariana Żelazka SVD. Ojca trędowatych i potrzebujących*, red. Maria Magdalena Matusiak, Warszawa 2011.

Marcin Wrzos, *Percepcja działalności misyjnej o. Mariana Żelazka SVD w Polsce na podstawie prasy i nowych mediów polskojęzycznych*, NURT SVD (2018), s. 244-264.

*Ojciec Marian Żelazek SVD Ojciec trędowatych*, red. Tomasz Szyszka SVD, Warszawa 2008.

Cytaty w tekście: *Ogród nadziei. Pamięci Ojca Mariana Żelazka SVD. Ojca trędowatych i potrzebujących*, red. Maria Magdalena Matusiak, Warszawa 2011.

dr Karolina Zielazek-Szeska, Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu